

Pracownicza Demokracja

Marzec 2020

Nr 235 (288)

Cena: 2 zł

W numerze:

- * Kapitalizm – system oparty na ropie naftowej
- * Aleksandra Kołontaj
- * Po wyroku na Weinsteina walczyć z seksizmem wszędzie!
- * Hanau: na ulice przeciwko prawicowemu terrorowi!
- * Po to nasi władcy stworzyli rasizm
- * Filmy: *Parasite* i *Boże Ciało*



**Klimat na
nowy system
bez
dyskryminacji
i wyzysku**



Po wyroku na Weinsteina – walczmy z seksizmem wszędzie!

Uznanie Harveya Weinsteina winnym gwałtu i molestowania seksualnego powinno stać się bodźcem do wojny przeciwko seksizmowi na całym świecie. Po siedmioletnim procesie i latach oskarżeń Weinsteinowi grozi do 25 lat więzienia i kolejne zarzuty napadów na dwie kobiety w Los Angeles. Jego oskarżenie jest świadectwem odwagi kobiet, które podniosły zarzuty.

Do skazania doszło po tym, jak ofiary zostały zmuszone znosić okropne traktowanie ze strony prawników Weinsteina. Podczas przesłuchań pokrzywdzonych kobiet i świadków sugerowali oni, że to ofiary odpowiadają za zachowania Weinsteina. Przypomniało to o tym, że system prawny nie wspiera ofiar w trakcie ciężkiego procesu. Weinstein został zakuty w kajdanki i miał zostać zabrany do więzienia na Rikers Island, ale został skierowany do szpitala po tym, jak stwierdził, że cierpi na kołatanie serca.

Proces ten stanowi przełomowy moment dla ruchu #MeToo, który wybuchł w 2017 roku. Działaczka na rzecz praw obywatelskich i założycielka #MeToo, Tarana Burke, powiedziała: „Implikacje sięgają daleko poza Hollywood, odbijając się na codziennym życiu każdej z nas”.

Po ponad 80 zarzutach przeciwko Weinsteinowi miliony kobiet zwróciły

się ku mediom społecznościowym, aby żądać przerwania milczenia wokół przemocy seksualnej. Masowa presja społeczna ze strony ruchu #MeToo stworzyła klimat, w którym można pociągnąć do odpowiedzialności potężnych ludzi.

Cyrus Vance, prokurator okręgowy Manhattanu, chwalił wystąpienia poszkodowanych: „To nowy krajobraz dla osób, które przeżyły napad seksualny w Ameryce i jest to nowy dzień” – powiedział. Panuje poczucie, że nadszedł czas na przestępców seksualnych. To korzystne, że nastąpiła zmiana postaw społecznych, ale seksizm nie zniknie stopniowo. Choć tak odrażający, Weinstein nie jest przypadkiem

odosobnionym. Jego zachowanie – które zdaniem wielu stanowiło tajemnicę poliszynele w branży [filmowej] – było ignorowane przez wielu, którzy o nim wiedzieli.

Weinstein za kratkami – co teraz?

Choć orzeczenie sądu jest ważne, walka z opresją w sferze seksualnej musi być kontynuowana na ulicach, w związkach zawodowych, w pokojach nauczycielskich – wszędzie! Każdy seksista musi czuć się niepewnie. Polega to na stawianiu czoła każdemu indywidualnemu przejawowi opresyjnego języka lub zachowania. Lecz oznacza to także jednoczenie się – mężczyzn i kobiet – w celu

silniejszego przeciwstawienia się uciskowi kobiet.

Marsze Kobiet i protesty przeciwko gwałtowi w Chile stanowią ważne, zbiorowe reakcje na molestowanie seksualne. Lecz walka w sferze idei ciągle trwa. Jest prawdopodobne, że wyrok zachęci tych samych prawicowych komentatorów, którzy dwa lata temu potępiali #MeToo, by pisać kolumny atakujące ruch. Skazanie Weinsteina ma znaczenie, lecz przemoc seksualna wypływa z naszego brutalnego społeczeństwa klasowego, w którym kobiety są traktowane jak przedmioty seksualne.

Tak więc walka musi się nadal toczyć przeciwko molestowaniu seksualnemu i być połączona z walką o równe płace, odpowiednią opiekę nad dziećmi i prawa reprodukcyjne.

Cele ruchu #MeToo są tak aktualne, jak nigdy dotąd i należy o nie walczyć tak samo, jak o wolny od wszelkiej opresji świat dla wszystkich.

Możliwe jest życie w wolnym od ucisku socjalistycznym świecie, w którym gwałt i przemoc seksualna nie są normą. Ucisk kobiet jest wbudowany w strukturę kapitalizmu i społeczeństwa klasowego, więc walkę należy toczyć także w celu rewolucyjnej transformacji.

Tłumaczył Michał Wysocki



Kobiety protestują przeciwko Weinsteinowi przed sądem w Nowym Jorku.

* Ze świata * Ze świata * Ze świata * Ze świata *

Francja: strajkujący wracają na ulice, partia Macrona w kryzysie

Prezydent Francji Emmanuel Macron znalazł się w politycznych tarapatach.

Odejścia z jego partii LREM spowodowały to, że w parlamencie zachowała ona tylko niewielką większość i wszystko wskazuje także na to, że w wyborach lokalnych w marcu osiągnie marny wynik.

Ponadto Benjamin Griveaux, kandydat Macrona na burmistrza Paryża, w lutym wycofał się z kandydowania w związku z wyciekami seks-taśm.

Nadal trwają strajki i demonstracje przeciwko prezydenckim kontrowersyjnym propozycjom emerytalnym – sondaże wciąż pokazują, że większość popiera strajki.

17 lutego część pracowników francuskich kolei i Paryskiego transportu publicznego RATP przeprowadziło strajk. Było to następstwem przedło-

żenia parlamentowi projektu ustawy o zmianach w systemie emerytalnym. Lewicowi posłowie zgłosili do niego 20 000 poprawek. Tego dnia miały miejsce pewne uciążliwości, było ich jednak znacznie mniej niż podczas poprzednich strajków.

Alain, strajkujący pracownik transportu w Nanterre z zachodnich przedmieść Paryża, powiedział: „Byliśmy tam silną grupą. Blokowaliśmy wejście przez cztery godziny. Nastroj jest nadal bardzo bojowy. Nie jest jednak łatwo zachęcić ludzi do strajków, które się przerywa, a potem wznowia, a zdarzenia te dzieli długi okres.”

Działania zakończyłyby się o wiele większym sukcesem, gdyby poparła je CGT, często postrzegana jako najbardziej wojownicza federacja związkowa.

Zamiast tego CGT oświadczyła,

że strajk odwracał uwagę od ogólnokrajowego dnia strajkowego, który został zaplanowany na 20 lutego.

W przeddzień strajków z 17 lutego niektóre sekcje szeregowych pracowników ogłosiły następujący wspólny apel.

„Zapraszamy was na ogólnokrajowe spotkanie, które odbędzie się na początku marca. Połączy ono pracowników ze wszystkich związków zawodowych, jak i tych niezrzeszonych, tak aby wspólnie opracować plan działań prowadzących do p r a w d z i w e g o

strajku generalnego. Musimy opracować ten plan, jeśli chcemy uniknąć bycia zmuszonym do prowadzenia jedynie sporadycznych działań oraz aby uniknąć izolacji naszych działań w różnych obszarach. Nadal możemy wygrać – pod warunkiem, że weźmiemy swoje sprawy w swoje ręce i ucieleśnimy perspektywę wspólnej walki przeciwko Macronowi i jego reformie.”

Charlie Kimber

Tłumaczył Piotr Wiśniewski



Klimat na nowy system bez dyskryminacji i wyzysku

W tym numerze Pracowniczej Demokracji koncentrujemy się na trzech cechach współczesnego kapitalizmu w Polsce i na świecie – mianowicie na pladze, jaką jest rasizm, na ucisku i dyskryminacji kobiet oraz na postępującym kryzysie klimatycznym.

Żenujący show polityczny

Jarosław Kaczyński chwalił żonę Andrzeja Dudy, że jest jego „inną zaletą”; mąż Kidawy-Błońskiej opowiadający o tym, jak żona sprzedała cenny pierścionek, by pozyskać fundusze dla jego artystycznej pracy. Wreszcie żona Kosiniaka-Kamysza wołająca do męża „choć tygrysie”.

Te bzdury podczas konwencji wyborczych cieszą się największym medialnym rozgłosem w czasie kampanii prezydenckiej... i pokazują, jak panujący chcą, abyśmy rozumieli politykę.

Polityka jest ważna, ale nie taka polityka. Dla niemającej większości społeczeństwa najważniejsze w polityce jest wszystko, co zwiększa nasze własne działanie, naszą samoorganizację, nasze masowe ruchy walczące z dyskryminacją, wyzyskiem i dewastacją planety!

W artykułach o Aleksandrze Kołontaj i walce z seksizmem w dzisiejszym świecie czytamy, dlaczego kapitalizm nie różni się od poprzednich społeczeństw klasowych w tym, że ucisk kobiet jest jego integralną częścią.

Gdy czytamy o rasizmie widzimy, że ta forma opresji jest o wiele młodsza, gdyż powstała wraz z kapitalizmem.

Wreszcie, jeśli spojrzymy na globalny ruch klimatyczny nie dziwi, że coraz więcej osób rozumie, jakie są skutki bezwzględnej pogoni za zyskiem wielkich korporacji i państw, z którymi są powiązane. Dlatego hasło: „Zmiana, systemu, nie zmiana klimatu” cieszy się tak powszechną popularnością.

Ideologia głównego nurtu traktuje wszystkie kwestie związane z tymi sprawami jako osobne problemy, które można rozwiązać jeden po drugim.

Jednak są one połączone, wzajemnie na siebie wpływając. Jasne jest, że wraz z coraz większym stopniem ocieplenia klimatu, rosnąć będzie liczba migrantów, co będzie wykorzystywane przez polityków – od skrajnej prawicy po partie głównego nurtu – by nasilać rasistowską propagandę i wprowadzać kolejne represyjne prawa. Gdy politycy nakręcają spiralę nienawiści wobec migrantów,



03.03.19 Zeszlóroczna Manifa.

tworzy się odpowiednie nastroje społeczne, by przeprowadzić kolejne ataki także na prawa kobiet.

Gdy ruchy społeczne, jak te w sprawie praw kobiet, klimatu czy przeciw rasizmowi i faszystom, nabierają siłę, rośnie także nadzieja wśród tak zwanych zwykłych ludzi, że możemy coś zmienić własnym działaniem.

A to oznacza, że jest bardziej prawdopodobne, że te nastroje nadziei mogą doprowadzić do masowych strajków i protestów pracowników o wyższe pensje, przeciw zwolnieniom, o prawa związkowe.

Pogoń za zyskiem jest istotą kapitalizmu – a wszystkie zyski mają

swoje źródło w ludzkiej pracy. Dlatego wszyscy, którzy angażują się w wyżej wymienione ruchy powinni także wspierać walkę pracowników.

I jeśli naprawdę chcemy zapobiec katastrofie klimatycznej, czy zlikwidować opresję kobiet i rasizm, musimy zastąpić kapitalizm systemem, w którym to klasa pracownicza, a nie miliarderzy i ich polityczni sojusznicy, decyduje o losach społeczeństwa.

Andrzej Żebrowski

Zapraszamy do współpracy!

Kontakt: pracdem@go2.pl

Polska Grupa Górnicza

Rząd w panice – liderzy związkowi zbyt szybko poszli na ugodę

Sztab Protestacyjno-Strajkowy 13 central związkowych z Polskiej Grupy Górniczej ogłosił 31 stycznia pogotowie strajkowe. Powodem było fiasko mediacji w sporze zbiorowym dotyczącym tegorocznych płac w firmie.

Związki domagały się 12-procentowej podwyżki płac, tymczasem zarząd PGG proponował 100 mln zł więcej na tegoroczne wynagrodzenia.

To w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w PGG podwyżka o około 200 zł brutto, nieco ponad 100

zł na rękę, czyli kilkakrotnie mniej niż wynikałoby z postulatów związkowych. Pozostałymi żądaniami była zmiana zasad naliczania tzw. czteronastki, zastopowanie importu do Polski taniego węgla z Rosji i utrzymanie działalności wydobywczej w kopalni Pokój.

17 lutego na porannej zmianie we wszystkich kopalniach i zakładach Polskiej Grupy Górniczej przeprowadzony został dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Następnie górnicy z Sierpnia 80 udali się do biur poselskich posłów PIS, np. premiera Mateusza Morawickiego w Katowicach, czy wiceministra Adama Gawędy i tam rozsypali węgiel. Kolejnym krokiem w wywieraniu nacisku na rząd, bo PGG to spółka Skarbu Państwa, miała być wielka, górnicza manifestacja w Warszawie 28 lutego.

Ten protest, a także referendum

strajkowe zaplanowane na 25 lutego, został odwołany po tym, gdy 20 lutego zostało zawarte porozumienie między związkowcami a zarządem PGG z udziałem strony rządowej. Porozumienie zakłada podwyżkę w wysokości 6 proc., co daje po około 400 zł dla każdego pracownika. Rząd zobowiązał się też do zatrzymania importu węgla do państwowej energetyki oraz odblokowanie zwałów przy kopalniach.

Związki zawodowe przedstawiły podpisane porozumienie jako osiągnięcie, jednak dla wielu zwykłych górników nie jest to sukces. Wywalczona podwyżka jest dużo niższa niż oczekiwali. Obawiają się, że nie pokryje postępującego wzrostu cen. Mają też poczucie straconej szansy na większe zwycięstwo.

Nastroje i determinacja była ogromna, teraz wielu z nich wypowiada się z goryczą o postawie przywódców związkowych. Zarzucają im uległość i zrezygnowanie z najlepszego narzędzia, jakie pracownicy mają w walce o swoje prawa, czyli strajku. Są przeświadczeni, że przed wyborami rząd PIS-u byłby bardziej skłonny do ustępstw i że taka okazja prędko się nie powtórzy.

Joanna Puszwacka



17.02.20 Strajkujący górnicy.

Kapitalizm – system oparty na ropie naftowej

Trudno znaleźć surowiec, który miałby bardziej krytyczne znaczenie dla współczesnego kapitalizmu niż ropa naftowa – cały system jest przez nią napędzany. Poczynając od żłowiących benzynę pojazdów i plastików do wojen pustoszących Bliski Wschód, przez ponad ostatnich 100 lat ropa naftowa była wielkim biznesem.

Teraz uwaga skupia się na tym, jak paliwa kopalne napędzają narastający kryzys klimatyczny. Źródłową przyczyną zmiany klimatu jest 150 lat spalania ropy naftowej, węgla i gazu na skalę przemysłową. To ogrzało globalną atmosferę o 1,5 °C i nikt nie wie, o ile jeszcze wzrośnie ten wskaźnik w przyszłości.

Odkrycie ropy naftowej w 1859 r. było punktem zwrotnym w kapitalistycznym rozwoju. Na początku nafta nie miała wielu zastosowań, jednak wkrótce garstka korporacji zmonopolizowała produkcję i bezwzględnie zaczęła rozwijać ten przemysł.

To one napędzały wzrost produkcji samochodów, chemikaliów i innych produktów, bazujących na ropie naftowej. Od lat trzydziestych do pięćdziesiątych ubiegłego wieku bossowie amerykańskiego przemysłu aktywnie sabotowali rozwój alternatyw. Na przykład kartel firm naftowych i samochodowych wykupił transport publiczny w dużych miastach w całych Stanach Zjednoczonych, zlikwidował linie tramwajowe i zastąpił je autobusami.

Transport wciąż pozostaje największym konsumentem ropy naftowej. Na przykład w Wielkiej Brytanii 75% ropy naftowej pochłania transport drogowy i lotniczy.

Jednak ropa jest podstawą szeregu innych sektorów i produktów, w tym wielu których używamy w codziennym życiu. Wśród nich są nawozy i pestycydy, detergenty, farby i lekarstwa, karty bankowe, szampony i papeterie. Podczas gdy przemysł naftowy walczył o nowe rynki dla ropy, przemysł pochodne robiły to samo dla swoich produktów. Od lat 30-tych szefowie przemysłu chemicznego inwestowali w tworzenie szerokiej gamy nowych rodzajów plastików, z których 99% było pochodnymi produkcji ropy naftowej i gazu.

Paliwa kopalne mają kapitalne znaczenie dla kapitalizmu, a zarazem są głównym motorem katastrofy klimatycznej. Naukowcy co najmniej od 30 lat mówili, że gwałtowna redukcja ich zużycia jest kluczem do powstrzymania globalnego ocieplenia. Już na szczycie ONZ w Rio de Janeiro w 1992 r. uznawali oni, że paliwa kopalne są przyczyną powstania dziury w warstwie ozonowej wokół Ziemi. Jednak zamiast zredukować emisję, przemysł ładował miliardy dolarów w budowę nowych szypów wiertniczych i elektrowni.

Firmy naftowe twierdzą, że reagują na zagrożenie klimatu inwestując w takie inicjatywy, jak energia słoneczna czy samochody elektryczne. Jednak ich wysiłki na rzecz finansowania energii wiatrowej, fal morskich czy energii słonecznej błędą w obliczu ogromnych sum pieniędzy, pakowanych w rozwój tradycyjnej, brudnej energii.

W 2018 r. 24 największe firmy naftowe zainwestowały 3,4 mld dolarów (13,31 mld zł) w technologie niskowęglowe. By umieścić tę kwotę w szerszym kontekście porównajmy ją z danymi Międzynarodowej Agencji Energii, która podaje, że przemysł naftowy każdego roku generuje ponad 714 mld dolarów (2 bln 827 mld zł) gotówki, która może zostać zainwestowana.

Znalezienie rozwiązania dla kryzysu klimatycznego będzie wymagało współpracy międzynarodowej – oraz wprowadzenia tak radykalnych zmian, jak rezygnacja z używania węgla w gospodarce czy uruchomienie bezprecedensowych projektów infrastrukturalnych.

W pewnym sensie jednak rozwiąza-

południowej Afryce czy pożary lasów w Australii. Te klęski żywiołowe są rezultatem katastrofy klimatycznej, wywołanej przez system zbudowany w imię interesów miliardów.

Czas na podjęcie znaczących działań na rzecz przyszłości naszej planety kończy się. Zanim kapitalizm ją zrujnuje, powinniśmy spalić ten system i z jego popiołów wznieść nowe społeczeństwo socjalistyczne.

Choć planeta płonie, popyt na ropę rośnie

Jeśli wydobycie ropy naftowej będzie kontynuowane w dotychczasowym tempie, to rezultaty będą katastrofalne. Jeśli to tempo się zwiększy, konsekwencje będą niewyobrażalne.

Mimo to popyt na ropę rośnie, a rozwój energii odnawialnych nawet w części nie dorównuje apetytowi kapitalizmu na benzynę. Według Międzynarodowej Agencji Energii globalny popyt na ropę naftową będzie rósł do roku 2030. To będzie rok, w którym według Międzynarodowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu (IPCC) minie ostatnia szansa na zapobieżenie najgorszemu scenariuszowi dla planety. IPCC twierdzi, że produkcja gazu ziemnego i ropy musi spaść o 20% do roku 2030 i o 55% do roku 2050, by zapobiec ociepleniu powyżej krytycznego poziomu 1,5°C.

Jednak USA wydobywały w listopadzie 2019 17,8 miliona baryłek ropy dziennie, co stanowi wzrost w stosunku do średniej wielkości 15,5 miliona baryłek dziennie w roku 2017. ExxonMobil planuje w roku 2025 wydobywać o 25% więcej ropy naftowej niż w roku 2017.

Firmy wykorzystują również nowe możliwości pozyskiwania paliw z łupków i piasków bitumicznych. Eksploatacja tych ostatnich jest prowadzona metodą „odkrywkową”, kiedy to wszystko na powierzchni ziemi jest usuwane, by dostać się do ropy. Ten proces uwalnia jeszcze więcej gazów cieplarnianych niż inne metody wydobycia.

Firmy naftowe są zależne od państw

Bossowie zasiadający w radach nadzorczych firm naftowych i gazowych należą do najpotężniejszych ludzi na świecie. Posiadający największe złoża ropy na świecie Bliski Wschód jest główną zdobyczą dla zachodnich mocarstw imperialistycznych. Bombardują one, najeżdżają i próbują kontrolować państwa, by utrzymać kontrolę nad polami naftowymi. Dziś cały region kształtują stuletnie, korupcyjne układy wysmażone przez zachodnie rządy, baronów naftowych i lokalnych władców.

Po I wojnie światowej konsorcja naftowe zawarły porozumienia z brytyjskim i francuskim rządem, by zapewnić sobie dostęp do bogatych w ropę terytoriów. Było to ważne, gdyż wydobycie ropy na Bliskim Wschodzie było tańsze niż w USA. Było to też korzystne dla mocarstw imperialistycznych szukających sojuszników, którzy mogliby wesprzeć ich dominację w regionie.

Po II wojnie światowej USA wzmożyły swe wysiłki na rzecz kontroli Bliskiego Wschodu. Wspierały one arabskich władców, by ukrócić polityczną opozycję. Od lat 70-tych ubiegłego wieku wspierane przez USA rządy narzucały wolnorynkową politykę, zaś bogactwo generowane przez wydobycie ropy było przechwytywane przez arabskie klasy rządzące i międzynarodowe korporacje.

Ogromne rezerwy ropy na Bliskim Wschodzie i decydujące znaczenie tego regionu dla kapitalizmu czynią z niego pole walki imperialnych rywali. Zapewnienie kontroli nad tym obszarem jest ważne dla umocnienia ich militarnej, politycznej i ekonomicznej dominacji w światowej gospodarce.

Każda firma i każde państwo jest uwięzione w niekończącej się konkurencji ze swymi rywalami o zagarnięcie większego kawałka tortu. One wszystkie walczą o to, by nie zostać połączonym lub wypchniętym z interesu. Tak więc to kapitalizm, a ściślej wrodzona mu konkurencja, napędza te konflikty.

Ropa naftowa nie tylko pcha nas w kierunku katastrofy klimatycznej. Na każdym etapie jej wydobycia, rafinacji i spalania ten przemysł symbolizuje nie tylko lekceważenie dla planety, ale i ludzi na niej żyjących.

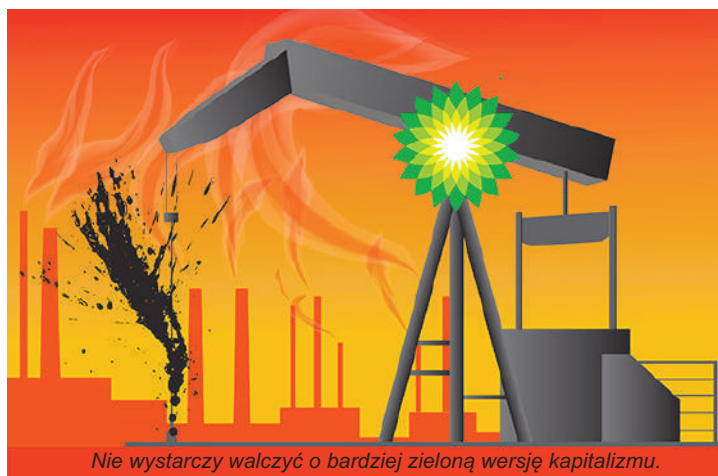
Siostry na wojnie

Klika dominujących firm naftowych, nazywanych „Siedmioma Siostrami”, poczynszy od lat czterdziestych przez 30 lat utrzymywała ścisłą kontrolę nad przemysłem naftowym.

Dziś dominacja tych międzynarodowych korporacji została podważona przez należące do państw firmy naftowe. „Siedem Sióstr” kontrolowało ok. 85% wydobycia ropy do momentu kryzysu w 1973 r. Wtedy to państwa, zrzeszone w kartelu naftowym OPEC i w większości położone na Bliskim Wschodzie, zaprzęstały eksportu ropy do krajów zachodnich dążąc do wzrostu cen tego surowca.

Ceny ropy spadły gwałtownie w latach 90-tych. Bossowie biznesu przeformowali fuzje i wykupy, by obciążyć koszty i zwiększyć produkcję. Jednak dziś globalny obraz wygląda inaczej. Zachodnie firmy naftowe wciąż mają ogromne obroty i zyski. W przeciwieństwie jednak do „Siedmiu Sióstr” kontrolują one jedynie ok. 6% globalnych zasobów gazu i ropy. Należące do państwa firmy, takie jak saudyjskie Aramco czy chiński Sinopec, kontrolują obecnie ok. 90% znanych złóż ropy i gazu.

Sarah Bates
Tłumaczył Jacek Szymański



Nie wystarczy walczyć o bardziej zieloną wersję kapitalizmu.

nie jest niezwykle proste. Dwutlenek węgla jest największym gazem cieplarnianym i powstaje na skutek spalania paliw kopalnych. Chcąc próbować zwolnić globalne ocieplenie konieczne jest zaprzestanie spalania wszystkich paliw kopalnych. Uczynienie tego wymagałoby, aby bogata mniejszość na szczycie społeczeństwa zaczęła patrzeć na kryzys klimatyczny w sposób długofalowy.

Jednak kapitalizm jest napędzany przez konkurencję pomiędzy rywalizującymi ze sobą korporacjami. Gdyby szefowie biznesu nie próbowali maksymalizować swoich zysków, zostaliby wypchnięci z interesu i zastąpieni przez inne firmy. To oznacza, że krótkoterminowe dążenie do zysku ma pierwszeństwo przed planetą i ludźmi. Cały system ponosi więc tu winę, a wraz z nim grająca główną rolę produkcja paliw kopalnych. Walka o bardziej zieloną wersję kapitalizmu nie kwestionuje społecznych, ekonomicznych czy politycznych sił, które się za nim kryją.

To nie jedzenie hamburgerów czy latanie za granicę na wakacje napędzają zniszczenie, niesione przez powodzie w Dżakarcie, cyklon Idai w

Tłumaczył Piotr Trzpił

Po to nasi władcy

Rasizm bywa uważany za zjawisko „naturalne” lub wynikające z niewiedzy, ale jak pisze Antony Hamilton, koncepcja hierarchii ras ma materialne korzenie w narodzinach kapitalizmu

Rasizm jest jedną z najchętniej używanych broni w arsenale klasy rządzącej. Ilekroć dochodzi do kryzysu gospodarczego lub politycznego, zamiast przyrzeć się bankierom, szuka się kozła ofiarnego – którym najczęściej jest jakaś mniejszościowa grupa.

Klasa rządząca stara się nas przekonać, że rasizm jest naturalnym stanem rzeczy, ale to nieprawda. Rasizm ma materialne korzenie w historii, które sięgają czasów transatlantycznego handlu niewolnikami. Powstaniu pojęcia „rasy” i rasizmu towarzyszył wzrost znaczenia nowej klasy – kapitalistów.

Oczywiście uprzedzenia i podziały istniały przed nastaniem kapitalizmu, ale nigdy wcześniej nie dochodziło do systemowego ucisku całych grup ludzi ze względu na kolor skóry. Na przykład w starożytnym Rzymie ludzie byli podzieleni na „barbarzyńców” i „cywilizowanych”, ale kategorie te były nieostre, a przynależność do nich zależała od tego, czy tereny twojego imperium zostały podbite przez inne, lub też czy ktoś był aktywnym członkiem dominującego imperium. Rzymski cesarz Septymiusz Sewer był z pochodzenia Afrykaninem, a jego czarny kolor skóry rzadko był wspomniany, ponieważ nie był w ogóle postrzegany jako istotny fakt.

Usprawiedliwienie niewolnictwa

Ówczesne brutalne skądinąd społeczeństwa usprawiedliwiała niewolnictwo tym, że wolność była postrzegana jako przywilej, a więc sprawiedliwe było zniewolenie ludzi pojmanych w wojnach – nie było to jednak w żaden sposób usankcjonowane pojęciem ras czy ich hierarchii. Ten sposób myślenia zrodził się znacznie później, gdy handel niewolnikami dostarczył pierwszych bogactw, które umożliwiły rozwój kapitalizmu.

Hiszpanie i Portugalczycy byli pierwszymi Europejczykami, którzy czerpali korzyści z eksploatacji ludności i zasobów obu Ameryk od końca

XV wieku. Zniewoliwszy rdzennych mieszkańców – tych, którzy nie umarli na choroby przywleczone przez Europejczyków – zaczęli wytwarzać barwniki, gumę i kauczuk, które to towary sprzedawali w Europie z ogromnym zyskiem.

Przez pewien czas kraje te były największą potęgą w regionie, ale ponieważ zainteresowanie oferowanymi przez nie surowcami szybko rosło, wkrótce inni Europejczycy – w szczególności Brytyjczycy – podjęli próbę



Bunt niewolników na statku.

zakotwiczenia się w Nowym Świecie.

Konkurencja szybko zdobyła przewagę, ponieważ w przeciwnieństwie do hiszpańskich i portugalskich kupców, którzy w ramach stosunków feudalnych musieli oddawać koronie dużą część swojego bogactwa, mogli oni działać na zasadach kapitalistycznych, a więc swobodnie inwestować zyski w rozwój działalności.

Oprócz korzystania z pracy zniewolonej rdzennej ludności Europejczycy sprowadzali ze Starego Świata kontraktowych robotników przymusowych (ang. indentured servants), tj. osoby, które stały się czyjąś „własnością” na określony czas, aby spłacić dług lub karę więzienia, bądź które oddały się w czyjeś władanie, aby zacząć nowe życie w Nowym Świecie. Kupcy zaczęli również brać w niewolę Afrykanów, choć początkowo ich liczba była niewielka.

Od początku niewolnictwo potrzebowało uzasadnienia. Do połowy XVI wieku wynaleziono uzasadnienie religijne. W 1550 r. Juan Ginés de Sepúlveda zaproponował nową proto-

rasistowską argumentację. Twierdził on mianowicie, że ze względu na „naturalną butę i niższość” Indian ich zniewolenie było filozoficznie uzasadnione. To był początek sposobu myślenia, zgodnie z którym pewne grupy mają nieodłączne cechy, które czynią je gorszymi.

Spotkało się to z oporem ze strony duchownych i misjonarzy, którzy chcieli nawracać rdzennych mieszkańców, w związku z czym utrzymywali, że są oni równi Europejczykom w oczach Boga. Kupcy nie mogli tolerować tego rodzaju przeszkody na swojej drodze – misjonarzy, których postrzegano jako zagrożenie dla interesów kupców i właścicieli plantacji, wyrzucano za burtę lub mordowano podczas podróży do Ameryki.

Głównym źródłem zasobów siły roboczej dla wła-

ścicielek plantacji byli kontraktowi robotnicy przymusowi wywodzący się z europejskiej biedoty, m.in. z Irlandii. Jednak byli oni przywiązani do swoich właścicieli zwykle tylko przez okres od trzech do pięciu lat. Po tym czasie mogli odejść albo nawet stać się ich konkurentami.

Sięgnięcie po niewolniczą pracę Afrykanów w połowie XVII w. było przełomem dla właścicieli plantacji, którzy zyskali nowe źródło siły roboczej, pozbywając się jednocześnie komplikacji związanych z instytucją kontraktowej pracy przymusowej. Wybitny historyk karaibski Eric Williams wyraził to wyjątkowo dobitnie: „Takie właśnie są źródła niewolnictwa czarnych. Powody były ekono-

miczne, a nie rasowe – niewolnictwo nie miało związku z kolorem skóry robotnika, natomiast miało związek z kosztem siły roboczej. W porównaniu z kosztami pracy Indian i białych niewolnictwo Afrykanów było zdecydowanie lepsze... To nie teoria, lecz praktyczny wniosek wyciągnięty z własnych doświadczeń plantatorów. Gdyby była taka potrzeba, udaliby się na Księżyc po siłę roboczą. Afryka znajdowała się zdecydowanie bliżej”.

Ci spośród myślicieli przychylnych klasie kapitalistycznej, którzy wierzyli, że „wszyscy ludzie rodzą się równi”, musieli zmierzyć się ze sprzecznością w swoim sposobie myślenia – jeżeli bowiem pogląd ten był prawdą, jak można było usprawiedliwić zniewolenie milionów ludzi? Trudno było im twierdzić, że wszyscy zostali pojmani w toku „sprawiedliwych wojen”. Prosty rozwiązaniem było uznanie, że Afrykanie nie są ludźmi.

Wywodzący się z Trynidadu marksista C. L. R. James podsumował to zjawisko następująco: „Koncepcja podziału ludzi na rasy zaczyna się od handlu niewolnikami. Był to proceder tak szokujący oraz tak sprzeczny ze wszystkimi ideałami głoszonymi przez duchownych i filozofów, że jedynym możliwym do przyjęcia uzasadnieniem było stworzenie podziału ludzi na rasy i uznanie, że Afrykanie należą do rasy niższej”.

Zaliczenie osób czarnoskórych do niższej rasy dawało właścicielom plantacji możliwość usprawiedliwienia zniewolenia nie tylko tych Afrykanów, których pojмали, ale także ich dzieci oraz wszystkich kolejnych pokoleń.

Pseudonauka

Ideologia ta została szybko poparta nową „nauką”, której zadaniem stało się udowodnienie naturalnej wyższości Europejczyków. W 1760 r., gdy handel niewolnikami znajdował się w szczytowej fazie, opublikowano 23-tomową „historię pow-szechną”. Opisał w niej Afrykanów jako „dumnych, leniwych, obłudnych i wybuchowych krętaczy, uzależnionych od wszelkiego rodzaju żądz... Niemożliwe jest znalezienie u choćby jednego Afrykańczyka cech innych niż najgorsze... Jeśli spojrzymy na nielicznych wśród



Żołnierze podczas wojny secesyjnej w USA. Większość z nich było niewolnikami.

stworzyli rasizm

nich wytwórców i rzemieślników, przekonamy się, że wykonują oni swoją pracę bezmyślnie i oziębiają”.

Tak właśnie narodził się rasizm, ale na tym nie koniec; treść i zasięg rasizmu rozszerzały się z każdą dekadą. Nawet po zniesieniu transatlantyckiego handlu niewolnikami rasizm trwał dalej, przybierając nowe formy.

Kapitalizm potrzebuje rasizmu

Kapitalizm jako system – nawet gdy już nie korzystał z niewolniczej pracy na skalę znaną z czasów handlu transatlantyckiego – nadal potrzebował rasizmu jako potężnego narzędzia służącego do dzielenia klasy pracownicz.

I mimo że większość niewolników wykorzystywano w obu Amerykach, ideologia uzasadniająca niewolnictwo rozprzestrzeniła się na cały kapitalistyczny świat. Idea hierarchii ras odpowiadała na przykład brytyjskiej klasie rządzącej, ponieważ jej imperium kolonizowało cały świat, brutalnie podbijając całe ludy.

W USA skutki zniesienia niewolnictwa – po klęsce Południa w wojnie secesyjnej w 1865 roku – dla plantatorów z południowych stanów zostały złagodzone poprzez wprowadzenie segregacji. Biali właściciele plantacji mogli trwać w poczuciu utrzymania swojego wyższego statusu społecznego, nawet jeśli nie mogli już posiadać czarnych osób na własność.

Tymczasem koncepcja ras była dalej dopracowywana i wykorzystywana do tego, by nastawiać do siebie wrogo różne grupy pracowników. Segregacja wymagała coraz bardziej szczegółowych prawnych definicji osób białych i czarnych. W 1921 r. do prawa federalnego USA wprowadzono następującą definicję:

„Za osobę białą uznaje się Ormianina urodzonego w azjatyckiej części Turcji, osobę posiadającą jedną szesnastą krwi indiańskiej oraz Syryjczyka, ale osobą taką nie jest Afgańczyk, Indianin amerykański, Chińczyk, Filipińczyk, Hawajczyk, Hindus, Japończyk, Koreańczyk ani czarny; osobą białą nie jest również osoba posiadająca jedną czwartą krwi afrykańskiej, osoba, u której dominuje krew malajska, osoba, której ojcem

był Niemiec, a matką Japonka, osoba, której ojcem był biały Kanadyjczyk, a matką Indianka, ani osoba, której matką była Chinka, a ojcem – syn Portugalczyka i Chinki”.

Ta absurdalna wyliczanka dowodzi, jak niewiele koncepcja rasy ma wspólnego z rzeczywistością. Jednak pomimo fałszywych przesłanek miała ona ogromny wpływ na codzienne życie milionów ludzi.

Podobne pojęcie rasy przeniknęło do debaty na temat migracji. Ludzie od zawsze przemieszczali się w poszukiwaniu lepszego lub innego życia, a kapitalizm jak najbardziej wymaga mobilnej siły roboczej, aby odpowiadała jego potrzebom. Jednak chce także wykorzystywać rasizm, by utrzymać podział wewnątrz klasy pracującej i kierować niezadowolenie przeciw migrantom zarobkowym.

Aby utrzymać swoją władzę, klasa rządząca musi dzielić. Z kolei siła klasy pracującej wynika z jej zdolności do organizowania się ponad podziałami. Dlatego właśnie rządzący grają ciągle tę samą rasistowską kartę, starając się rozproszyć, zdeorientować

wobec niewolnictwa działań prężnie wśród pracowników tych branż, które czerpały korzyści z handlu, np. bawełnianej. Bunt niewolników na Karaibach spowodowały, że system zatrząsł się w posiadach. Przez cały XX wiek różne formy rasizmu – od skierowanego przeciwko migracji, po islamofobię – były kontestowane.

Rasizm staje się realny, gdy ludzie

Jednak ludzie nie chłoną poglądów niczym gąbki – ich własne przekonania stają często w sprzeczności z doświadczeniem funkcjonowania w wielokulturowym społeczeństwie. Przytłaczająca rzeczywistość ciągłej walki o przetrwanie w kapitalizmie powoduje, że ludzie pracy muszą się jednaczyć niezależnie od pochodzenia.

Walka z rasizmem ma centralne znaczenie dla walki z kapitalizmem. Narodzinom jednego i drugiego towarzyszył rozlew krwi, a rasizm i kapitalizm wzajemnie się wspierają. Rasizm ciągnie nas wszystkich w dół – gdy jesteśmy podzieleni, słabniemy i łatwiej nas wyzyskiwać.

To, jak dziś z nim walczymy, ma fundamentalne znaczenie i znajduje się stale pod lupą.

Opór jest pierwszym krokiem, a socjaliści powinni zachęcać do przeciwstawiania się rasizmowi. Ruch Black Lives Matter w USA był inspiracją dla całego nowego pokolenia młodych aktywistów.

Socjalistyczna polityka

Jednak nie możemy jedynie kibicować temu ruchowi. Uprawianie socjalistycznej polityki musi polegać na wiązaniu ze sobą najróżniejszych objawów choroby, jaką jest kapitalizm.

Oznacza to jednoczenie ludzi ponad podziałami oraz umiejscowienie sprzeciwu wobec rasizmu w centrum każdej kampanii, w którą jesteśmy zaangażowani.

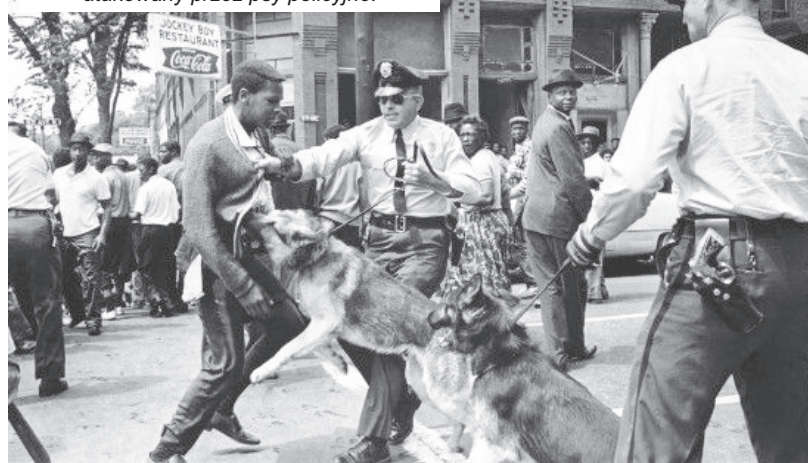
Rasizm jest podsycany po to, by pracownicy rzucali się sobie do gardeł. Właśnie dlatego tak ważne są antyrasistowskie kampanie.

Zrozumienie, że to ci na górze napędzają rasizm, pomoże nam uniknąć pułapki obwiniania się nawzajem lub doszukiwania się jego źródeł w niewiedzy.

Prawdziwe wyzwolenie od wszelkiego ucisku może nastąpić jedynie w drodze zasadniczej przemiany społeczeństwa, w którym żyjemy – z takiego, które opiera się na ucisku, na takie, które może położyć podwaliny pod wyzwolenie wszystkich ludzi.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór

03.05.1963 Birmingham, Alabama. 17-letni aktywista ruchu praw obywatelskich atakowany przez psy policyjne.



i podzielić ludzi pracy wokół figury rzekomego wroga. Zawsze spotykało się to jednak z oporem!

Segregacja została pokonana przez ruch praw obywatelskich, który zjednoczył czarnych i białych przeciwko rasistom oraz ich ustawodawstwu.

W Wielkiej Brytanii ruch sprzeciwu

akceptują idee skupiające na nich z góry. Napaści i fizycznych i werbalnych o podłożu rasistowskim dopuszczają się jednostki. Nawet jeśli odpowiada za nie instytucja państwowa, np. rasistowska policja, piętnuje się zgniliznę moralną jednostek. W rzeczywistości jednak podłożem takich zachowań jest zgnilizna systemu.

Rasizm nie jest niczym naturalnym. Nie jest to nieodłączny produkt ludzkiej natury – należy go rozpać i podsycać, a państwo używa do tego celu każdej broni w swoim arsenale. Sący się go ludziom do głów we wszystkich instytucjach: od szkół po sądy – w tych pierwszych naucza się o „wartościach narodowych”, a w tych drugich wydaje nieproporcjonalnie wysokie wyroki dla osób czarnoskórych. Nadrzędnym celem klasy rządzącej jest przekonanie ludzi do akceptacji panującego w kapitalizmie „naturalnego porządku” z podziałem na zasłużenie uprzywilejowanych oraz resztę, która powinna się podporządkować.

Aleksandra Kołłontaj: walka o wyzwolenie i wolność

Aleksandra Kołłontaj odegrała kluczową rolę w rewolucji październikowej w Rosji, zwłaszcza wokół kwestii opresji kobiet i seksualnego wyzwolenia.

Razem z niemiecką rewolucjonistką Klarą Zetkin Kołłontaj stała za ustanowieniem Międzynarodowego Dnia Kobiet – święta współcześnie wciąż obchodzonego.

Kołłontaj wierzyła, że wyzwolenie kobiet jest z natury rzeczy powiązane z walką robotniczą, oraz że bez masowego ruchu nie jest możliwe wyzwolenie się z opresji.

Spirała się z feministkami z klasy średniej, które walczyły o ograniczone prawa dla kobiet w klasowym społeczeństwie, ale odwróciły się plecami do kobiet ubogich.

Ostro krytykowała także aktywistów, którzy dowodzili,

że mężczyźni są odpowiedzialni za opresję kobiet.

Pisała, że wyzwolenie kobiet jest możliwe tylko na drodze „fundamentalnego przekształcenia obecnego porządku społecznego”.

Kołłontaj powiedziała, że „ruch ro-

botnic jest z samej swojej natury nieodłączną częścią ogólnego ruchu robotniczego”.

Wydana w 2019 r. książeczka „The Rebel's Guide” bada, w jaki sposób idee Kołłontaj czerpią z pism Fryderyka Engelsa na temat związku między opresją kobiet i

powstaniem społeczeństwa klasowego. W szczególności, Engels dowodził, że rodzina nuklearna wzmacnia opresję kobiet w kapitalizmie.

Kołłontaj opisała, jak robotnice doświadczały „podwójnego brzemienia”: wyzysku w pracy i odpowiedzialności za prace domowe i wychowywanie dzieci w domu.

Poświęciła również znaczną część swoich pism badaniu, jak kapitalizm wpływał na relacje natury seksualnej.

Kołłontaj walczyła o to, aby robotnice znalazły się w centrum zjednoczonej walki rewolucyjnej.

Jej zdaniem sukces rewolucji zależał

od „liczby robotnic zasilających szeregi zorganizowanej klasy robotniczej”.

Po rewolucji, pełniąc funkcję komisarza ludowego opieki społecznej, Kołłontaj była odpowiedzialna za opiekę nad dziećmi, matkami, osobami starszymi oraz osobami z niepełnosprawnością.

Nadzorowała wprowadzenie w życie wielu ustaw, które dramatycznie i natychmiastowo poprawiały życie kobiet.

W tych latach Rosja stała się najbardziej postępowym krajem na świecie, jeśli chodzi o prawa kobiet.

Do roku 1920 wszystkie kobiety mogły się starać o rozwód, a aborcja była legalna.

Ich życia uległy przeobrażeniu – stały się finansowo i społecznie niezależne.

Wiele kobiet po raz pierwszy w życiu mogło realizować swoje interesy. Wszystkie te osiągnięcia zostały cofnięte pod rządami Józefa Stalina.

Kołłontaj została wysłana do Norwegii i żyła za granicą jako dyplomatką do końca swojego życia.

Niestety, Kołłontaj broniła rządów Stalina, chociaż ten systematycznie odbierał kobietom wywalczone prawa.

Kołłontaj zabiegała o zjednoczoną walkę wymierzoną w system kapitalistyczny. Jej spostrzeżenia mają istotne znaczenia dla zrozumienia walki dziś.

Gabby Thorpe



Fragment: *Poradnik buntownika:* Aleksandra Kołłontaj

W niniejszym fragmencie swojej nowej książki *A Rebel's Guide to Alexandra Kollontai (Poradnik buntownika: Aleksandra Kołłontaj)*, Emma Davis nakreśla poglądy rosyjskiej rewolucjonistki na seksualność i związki międzyludzkie w kapitalizmie i poza nim.

Aleksandra Kołłontaj opisywała, w jaki sposób opresja kobiet prowadzi do nierównych i napiętych relacji pomiędzy mężczyznami a kobietami.

Chociaż relacje zajmowały w życiu Kołłontaj ważne miejsce, frustrowały ją. Wyraziła tę frustrację w jednym ze swoich opowiadań: „Przeczytałam wystarczająco wiele powieści, żeby wiedzieć, ile czasu i energii pochłania zakochanie się, a ja po prostu nie mam czasu.”

Kołłontaj czuła, że miłość romantyczna zajmowała za wysokie miejsce w społeczeństwie. „Prawdopodobnie nie znajdziemy czasów, w których zagadnienie seksu zajmowało tak centralne miejsce w życiu społeczeństwa... seksualne dramaty służą jako niekończące się źródło inspiracji dla wszelkich rodzajów sztuki”.

Kołłontaj rozwinęła swoje poglądy w eseju „Relacje seksualne i walka klas”. Seksualność i relacje seksualne miały zasadnicze znaczenie w określaniu tego, co to znaczy być człowiekiem. Jednak w kapitalizmie relacje były oparte na rygorystycznym indywidualiz-

mie i wyłączności ulokowanej w instytucji prywatnej, nuklearnej rodziny.

Praca domowa kobiet jeszcze bardziej strukturyzowała nierówności w związkach. Kołłontaj opisywała, w jaki sposób nakładało to ogromną presję na jednostki i prowadziło do „nieuniknionej samotności ducha”.

„Osoba doświadczająca tej „samotności” nawet w miastach pełnych wrzasków, hałasu, nawet w tłumie bliskich znajomych i współpracowników”. Przez swoją samotność ludzie są skłonni trzymać się w drapieżny i niezdrowy sposób urojeń o znalezieniu „bratniej duszy” wśród członków przeciwnej płci”.

To może prowadzić do narzucania uczucia zagubienia i samotności na ukochane osoby. „Aby pozbyć się wiecznego obecnego zagrożenia samotnością, „przypuszczamy atak” na emocje osoby, którą kochamy z okrucieństwem i brakiem delikatności, które nie znajdują zrozumienia u przyszłych pokoleń”.

Co więcej, ideał „jedynej prawdziwej miłości” zachęca ludzi do działania, tak

jakby posiadali swoich partnerów na własność. „Burżujska mentalność, ze swoją introwertyczną, indywidualistyczną rodziną opartą całkowicie na własności prywatnej, troskliwie pielęgnuje pomysł, że jeden partner powinien w pełni „posiadać” drugiego... Żądamy prawa do poznania każdego sekretu jestestwa tej osoby... Nie jesteśmy w stanie stosować najprostszej zasady miłości – że druga osoba powinna być traktowana z wielką rozważą”.

Kołłontaj zwracała uwagę, że społeczność klasy robotniczej zawsze eksperymentowała z różnymi typami związków, czy to romansami, dziećmi spoza małżeńskiego łoża czy związkami

jednopłciowymi. Członkowie klasy średniej eksperymentowali z życiem razem bez małżeństwa – czasami zwanym „wolnym małżeństwem” – oraz ze związkami w grupach.

Nawet w eksperymentalnych związkach kobiety nadal podlegały podwójnym standardom. Mężczyźni cieszyli się pewną swobodą działania bez osądu

moralnego ze strony społeczeństwa; kobiety nie. Zatem Kołłontaj ostro krytykowała wywodzących się z klasy średniej rzeczników „wolnych małżeństw” oraz „wolnej miłości” (bycia w relacji seksualnej bez więzów małżeństwa czy partnerstwa), którzy nie dostrzegali nierówności klasowych i płciowych tu i teraz.

W społeczeństwie opartym na wyzysku i opresji „wolne małżeństwa” i „wolna miłość” mogły w praktyce oznaczać kobiety z dziećmi porzucone przez mężczyzn uwolnionych od odpowiedzialności, żeby je wspierać.

To nie oznaczało, że o nowe rodzaje relacji nie można było lub nie powinno się walczyć, a jedynie, że ta walka nie mogła być prowadzona w oderwaniu od szerszej walki o świat oparty na równości, współpracy i ludzkich potrzebach.

To poprzez bycie częścią zbiorowych zmagani mężczyźni i kobiety mogli zacząć zrywać z hipokrytyczną i opresyjną moralnością społeczeństwa kapitalistycznego i dążyć do ustanowienia nowych rodzajów relacji międzyludzkich.

Dopiero wtedy, dowodziła Kołłontaj, można zacząć mówić o prawdziwej „wolnej miłości”. Dopiero gdy potrzeby materialne wszystkich ludzi zostaną społecznie zaspokojone, wszystkie jednostki – a zwłaszcza kobiety – będą mogły swobodnie wybierać, czy wejść w związek, czy go zakończyć.

„Nigdy więcej domowej niewoli kobiet. Nigdy więcej nierówności w obrębie rodziny. Nie ma potrzeby, aby kobiety musiały się bać, że zostaną bez wsparcia i z dziećmi, które trzeba wychować”.

Str. 8 tłumaczyła Agnieszka Kaleta



Parasite to film, który odbija się echem na całym świecie

Koreański obraz *Parasite* (*Pasożyt*) to świetnie zrobiona czarna komedia, która zdobyła uznanie krytyków. Przede wszystkim niesie jednak ze sobą uniwersalne przesłanie o nierównościach społecznych.

Życie na „niższym parterze”

Ta czarna komedia wyreżyserowana przez Bong Joon-ho opowiada historię biednej rodziny, która przenika do bogatego domu na wzgórzu.

Poprzez spójne zdjęcia, Bong opowiada fascynującą historię o dwóch rodzinach, aby pokazać nierówność, zarówno pod względem społecznym, jak i przestrzennym.

Kinematografia jest rzeczywiście bardzo koreańska. Suterena na „niższym parterze”, w którym mieszka rodzina, ma szczególne znaczenie w koreańskim społeczeństwie.

Wielu Koreańczyków czuje się związanych z takim właśnie mieszkaniem w niebezpiecznym stanie, pełnym pleśni i brakiem światła słonecznego.

Nawet jeśli nie mieszkało się w takich warunkach, w *Parasite* można niemal wyczuć smród unoszący się ze obrazów filmowych. Stanowi to niewątpliwie ostry kontrast z luksusową posiadłością bogatej rodziny mieszkającej na wzgórzu.

Biedna rodzina z sutereny każdego dnia z humorem wzmaga się z

nierównościami ekonomicznymi i bardzo trudnymi warunkami bytowymi.

Osiąga to swój szczyt w momencie, kiedy powódź zalewa ich mieszkanie. To wtedy właśnie uwidacznia się podział klasowy w swojej najczystszej formie.

Zdesperowani

Desperacki wyścig zaczyna się z domu bogatej rodziny na wzgórzu na dół, do kompletnie innej dzielnicy. Schodami, tunelem docierają do mieszkania na niższym parterze.

Nie trzeba być specjalnie zaznajomionym z niesamowitością koreańskiego społeczeństwa, aby docenić ten film.

Co *Parasite* bardzo dobrze uwypakowało, to straszny poziom nierówności w każdym społeczeństwie, od którego nikt nie może się odwrócić.

Prawdopodobnie dlatego film zdo-

bywa takie uznanie. Otrzymał Złotą Palmę na festiwalu w Cannes, cztery Oscary i jeszcze wiele innych międzynarodowych nagród. Warto odnotować jest to, że *Parasite* jako film nie-anglojęzyczny po raz pierwszy w historii otrzymał Nagrodę Akademii Filmowej za najlepszy film.

Kwestie, które pokazuje film, są uniwersalne i pasują do świata doświadczonego buntów i powstań.

Rewolucje i powstania, które usunęły rządzących przez dziesięcioleci dyktatorów w Algierii i Sudanie były zbudowane na takich samych nierównościach i resentymencie.

To właśnie biedni odczuwają największe ciosy – takie jak klęski naturalne, które obserwujemy w Indonezji zalewanej obecnie przez powódź.

Film przypomina nam, że to nie bogaci i uprzywilejowani ponoszą konsekwencje globalnego ocieplenia.

Bong nakręcił mocny, humorystyczny film, który pozwala widzom dotknąć i poczuć dokładnie historię życia ludzi w świecie buntu i kryzysu.

Tłumaczył i aktualizował Maciej Bancarzowski

Parasite

Reżyseria: Bong Joon-ho

Czas trwania filmu: 132 minuty

Widzowie, którzy nie mogli zobaczyć

Parasite w kinach, mogą już od 26

lutego kupić dvd w całej Polsce.

Nacjonalistyczne absurdy Donalda Trumpa

Słowa Donalda Trumpa o filmie *Parasite* wygłoszone podczas wiecu w Colorado Springs, 21 lutego 2020.

„Jak złe było rozdanie Oscarów w tym roku? Widzieliście? A zwycięzca jest... film z Korei Południowej! Co to miało być? Mamy dość problemów z wymianą handlową z Koreą Płd., a oni jeszcze przyznają im nagrodę dla najlepszego filmu. Czy to był dobry film? Nie wiem. Czy możemy dostać z powrotem *Przeminęło z wiatrem*, proszę? *Bulwar zachodzącego słońca*... Tyle świetnych filmów.”

KINO: Boże Ciało

Jednym z tegorocznych kandydatów do Oscara w kategorii „film międzynarodowy” był polski obraz *Boże Ciało*. Statuetka ta przypadła oczywiście rewelacyjnej południowokoreańskiej dramatokomedii *Parasite* (*Pasożyt*) (patrz powyżej).

Sukcesem jest jednak sama nominacja, zwłaszcza, że *Boże Ciało* znalazło się w znakomitym gronie. Wśród innych nominowanych zagranicznych filmów był także doskonały *Ból i Chwała* Pedro Almodovara.

Jan Komasa, reżyser *Bożego Ciała*, jest znany przede wszystkim z *Sali Samobójców* czy *Miasta 44*. Komasa to przedstawiciel młodszej generacji polskich twórców filmowych, podobnie jak scenarzysta filmu, Mateusz Pacewicz i jego operator, Piotr Sobociński jr.

Scenariusz *Bożego Ciała* został zainspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Głównym bohaterem filmu jest

dwudziestoletni Daniel, wychowanek zakładu poprawczego (w tej roli bardzo dobry Bartosz Bielania). Dla Daniela jedyną ucieczką od okropnej rzeczywistości poprawczaka jest asystowanie przy mszach świętych odprawianych przez przyjezdnego księdza Tomasza (Łukasz Simlat).

Daniel czuje powołanie i chce sam zostać księdzem, jednak jednego kryminalna przeszłość stoi na przeszkodzie pójścia do seminarium. Kiedy Daniel opuszcza poprawczak, ksiądz Tomasz organizuje mu pracę w małej wsi na Podkarpaciu. Rekomendując ją Danielowi, mówi o właścicielu zakładu, że „jest wymagający, ale sprawiedliwy”.

Daniel nie zamierza jednak pracować w tartaku, w którym wyszukuje się dziesiątki podobnych mu chłopaków z trudną przeszłością. Postanawia zostać we wsi, a spłot okoliczności pozwala podsyć się mu pod młodego

kapłana. Nieortodoksyjny styl nowego „księdza” z czasem budzi sympatię i zaufanie wiernych tej małej wspólnoty.

To oczywiście nie podoba się bardziej konserwatywnym członkom kościoła, a także lokalnej elicie. Świącąc nowe skrzydło tartaku, „ksiądz” Daniel mówi o grzechu chciwości, kierując je wprost do lokalnego biznesmena – właściciela zakładu a zarazem wójta (Leszek Lichota). Wreszcie Daniel może spełnić się jako kapłan, oczywiście tylko do czasu.

Boże Ciało w bardzo dobry sposób oddaje realizm prowincjonalnej Polski, gdzie osoba księdza jest niesamowicie ważna.

W filmie widzimy dobrze losy mieszkańców podkarpackiej wsi, a także beznadzieję i brak perspektyw młodego pokolenia.

Wreszcie, *Boże Ciało* ukazuje porażkę systemu resocjalizacji i dramat osoby z powołaniem, która nie ma prawa być księdzem.

Maciej Bancarzowski

Boże Ciało

Reżyseria: Jan Komasa

Czas trwania filmu: 110 minut

Boże Ciało pokazują jeszcze

okazyjnie niektóre kina.

DVD można kupić już od początku

lutego.



Tramwaje Elbląskie

Strajkują o podwyżki

Od 17 lutego trwa w Elblągu strajk komunikacji tramwajowej. Motorniczowie i pracownicy techniczni zastrajkowali, by wymóc na dyrekcji realizację postulatów zgłaszanych przez reprezentujące ich związki zawodowe. Do strajku przystąpiło około 60 osób ze 140, a jaka jest ich determinacja widać po tym, że w momencie pisania tego tekstu strajkowali już przez 12 dni.

Związki żądają 500 zł podwyżki oraz wycofania się z porozumienia dotyczącego zwiększonej liczby nadgodzin (obecnie limit ten wynosi 384 godzin rocznie). Pracodawca proponuje zaledwie 100 złotych.

Vive Textile Recycling w Kielcach

Spontaniczny strajk o godność

W firmie zajmującej się recyklingiem tekstyliów 10 lutego na pierwszej zmianie część pracowników przerwała pracę, protestując w ten sposób przeciwko obniżaniu pensji przez pracodawcę i przeciwko łamaniu praw pracowniczych. Nowy dyrektor wprowadził nowe zasady premiowania, co skutkowało obniżeniem wynagrodzeń – dla większości pracowników o od 300 do 500 złotych. Ponadto w sortowni panują bardzo ciężkie warunki pracy, w ogromnym smrodzie i cały czas w pośpiechu. Pracownicy chcą też, by w zakładzie powstały związki zawodowe.

Fizjoterapeuci

Wznawiają walkę o godziwe wynagrodzenia

W siedzibie OPZZ w Warszawie 14 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządów Krajowych Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii – OZZPF, Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Fizjoterapia”, KZZ Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych.

Rozmawiano na temat wspólnego działania na rzecz poprawy sytuacji finansowej fizjoterapeutów i pracowników laboratoriów medycznych. Chodzi m.in. o przygotowanie wspólnych protestów i udzielanie sobie wzajemnego poparcia w różnych akcjach.

Fizjoterapeuci domagają się przede wszystkim podwyżki o 1200 złotych, dlatego planują wchodzić w spory zbiorowe z dyrektorami szpitali, w których takich podwyżek nie było. Natomiast na wiosnę w Warszawie ma stanąć „białe miasteczko”.

Szpital w Rybniku

Rozmowy o podwyżkach po 12-godzinny strajku

21 lutego, po negocjacjach z dyrekcją i marszałkiem województwa, związkowcy z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku ogłosili decyzję o zawieszeniu bezterminowego strajku, który miał się rozpocząć 24 lutego. Pracownicy rybnickiego szpitala domagają się podwyżek – w sumie o 750 złotych dla każdego pracownika. Część tej kwoty, to wyrównanie związane ze wzrostem płacy minimalnej. W tej sprawie 3 lutego w szpitalu odbył się dwunastogodzinny strajk ostrzegawczy, w którym wzięło udział ponad 700 pracowników. Po akcji protestacyjnej znalazły się pieniądze na podwyżki dla personelu.

Jak powiedziała reprezentantka związków zawodowych suma jest niewystarczająca by spełnić wszystkie żądania, zatem podpisanie porozumienia między związkami a dyrekcją szpitala nie jest jeszcze przesądzone.

Pracownicy oświaty – Szczecin

Pikieta w miesięcznicę strajku

Około dwustu nauczycieli i pracowników oświaty z województwa zachodniopomorskiego oraz innych województw pikietowało w sobotę 10 lutego przed Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim.

Manifestacja zorganizowana przez ZNP miała z jednej strony przypomnieć o strajku, który nauczyciele rozpoczęli 8 kwietnia 2019 roku i który był jednym z największych i najdłuższych trwających strajków w historii oświaty. Z drugiej strony była też okazją wygłoszenia postulatów środowiska nauczycielskiego i pracowników oświaty. To m.in. system wynagradzania wypłacany z budżetu państwa, nowe rozwiązania dotyczące awansów zawodowych, oceny pracy i czasu pracy, oraz wprowadzenie nowego systemu finansowania oświaty. Protestowano też przeciwko przepisom obowiązującym od 1 września 2019, nakazującym zgłaszać każde niewłaściwe zachowanie nauczyciela do sądu dyscyplinarnego.

Kaufland

Związkowcy zapowiadają referendum strajkowe

Wolny Związek Zawodowy „Jedność Pracownicza” z sieci Kaufland domaga się podwyżek płac dla załogi. Związkowcy chcą, aby pensje pracowników wzrosły średnio o 800 zł. Spór zbiorowy na tle płacowym ciągnie się już od września 2019 r.. W trakcie negocjacji padła ze strony pracodawcy deklaracja podniesienia wynagrodzeń od marca 2020 r., jednak bez określenia, o jakie kwoty chodzi. Z tego powodu związkowcy zdecydowali o zorganizowaniu referendum strajkowego.

Solaris Bus & Coach

Związkowcy będą wspólnie walczyć o podwyżki

Dwa związki zawodowe z firmy Solaris – Solidarność i OPZZ Konfederacja Pracy – postanowiły połączyć siły w walce o lepsze zarobki dla załogi. Do tej pory związki negocjowały oddzielnie z zarządem firmy, jednak mimo wielomiesięcznych rozmów pracodawca nie przedstawił oferty, która byłaby do zaakceptowania. Jest ona ciągle zbyt niska w porównaniu do ciężkości wykonywanej pracy. Dlatego związki podjęły decyzję o działaniu razem. Na początek rozpoczęły akcję protestacyjną polegającą na oflagowaniu bram wjazdowych do zakładów Solarisa w Bolechowie, Środzie i Kijowie.

International Paper – Kwidzyn

Pikietujący żądają podwyżek



19 lutego ponad 400 osób zebrało się na pikiecie pod bramą główną kwidzyńskiego zakładu. Organizatorem protestu były 3 organizacje związkowe działające na terenie firmy: Międzyzakładowa Komisja NSZZ Solidarność IP Kwidzyn, Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników IP Kwidzyn oraz Związek Inżynierów i Techników IP Kwidzyn. Związki żądają podwyżki płac o 415 zł, pracodawca oferuje tylko 206 zł. Stąd decyzja o zorganizowaniu protestu przed zakładem, który miał za zadanie przekonać pracodawcę o determinacji załogi. Związkowcy zapowiedzieli też, że jeśli pikiet nie odniesie oczekiwanych skutków, następne będą o wiele liczniejsze.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Płacowy spór zbiorowy: chcemy wzrostu płac

Pracownicy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego mają dość głodowych pensji. Prawie 1/3 pracowników merytorycznych KRUS zarabia 2600 zł brutto. Są to często osoby z wyższym wykształceniem i wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Ostatnia regulacja wynagrodzeń miała miejsce w 2009 r., w latach 2009 – 2015 nie było żadnych podwyżek, dopiero w 2016 nastąpiła 5% podwyżka. Od 16 lipca 2019 trwa spór zbiorowy między wszystkimi organizacjami związkowymi działającymi w Kasie a Centralą KRUS. Związki żądają podniesienia wynagrodzeń zasadniczych pracowników o 1000 zł na etat z wyrównaniem od 1 lipca 2019 r.

Po nieudanych negocjacjach we wrześniu został podpisany protokół rozbieżności, jednocześnie pracodawca oświadczył, że uzyskał zapewnienie o zwiększeniu w 2020 r. funduszu wynagrodzeń KRUS o 10% w stosunku do roku 2019.

Obecnie trwają mediacje. Jednak na pierwszym spotkaniu mediacyjnym, które odbyło się 18 lutego, pracodawca stwierdził, że nie dysponuje kwotą funduszu wynagrodzeń wynikającej z ustawy budżetowej, ponieważ ustawa ta nie została jeszcze podpisana przez Prezydenta RP. W ten sposób realizacja słusznych żądań pracowników KRUS znowu się opóźnia. Związki powinny ogłosić strajk, żeby zmusić biurokrację państwową do szybszego podejmowania decyzji.

Volkswagen Poznań

Spór zbiorowy o lepsze warunki pracy

Zrzeszający ponad 500 pracowników poznańskiego Volkswagena związek zawodowy Inicjatywa Pracownicza pozostaje w sporze zbiorowym z pracodawcą. Związek domaga się zwolnienia tempa pracy, zniesienia obowiązku pracy w sobotnie popołudnia, powrotu do miesięcznego rozliczania czasu pracy i równego traktowania wszystkich organizacji związkowych. Obecnie trwają rokowania związkowców i zarządu Volkswagena dotyczące wysuniętych żądań. Jeśli nie zakończą się porozumieniem, może dojść nawet do strajku. Inicjatywa Pracownicza zapowiada przeprowadzenie referendum w tej sprawie.

Kierowcy MPK Łódź

Związkowcy żądają podwyżki

W MPK Łódź trwa spór zbiorowy pomiędzy zarządem miejskiej spółki a ośmioma związkami zawodowymi. Związkowcy domagają się wzrostu płac pracowników administracji o 500 zł brutto oraz o 3 zł na godzinę na stanowiskach robotniczych (kierowcy, motorniczowie, torowcy itd.). Na początku lutego zostało przeprowadzone referendum strajkowe, w którym 70 procent załogi opowiedziało się za strajkiem. Ponieważ władze miasta na spotkaniu mediacyjnym „ostatniej szansy” 13 lutego oznajmiły, że nie są w stanie spełnić żądań płacowych pracowników MPK, związki zapowiedziały dwugodzinny strajk ostrzegawczy.

GOPS Wierzbica

Protest w obronie praw związkowych

Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej wznowiła spór zbiorowy z 2016 roku z kierowniczką miejscowego ośrodka pomocy społecznej. Wtedy Federacja zarzucała kierownictwu placówki łamanie praw związkowych i wolności związkowych, np. bezprawne zwolnienie z pracy strajkujących pracowników. Te decyzje zostały cofnięte wyrokiem Sądu Najwyższego, ale w GOPS dalej utrudnia się działalność związkową. Stąd decyzja o odwołaniu sporu zbiorowego. Jest on obecnie na etapie mediacji, przy głównych drogach Wierzbicy stanął też billboard i baner protestacyjny.

Str. 10: Joanna Puszwacka

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**. Organizujemy **spotkania**, uczestniczymy w różnych **kampaniach**, wydajemy **gazetę i literaturę** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz** do nas maila lub **skontaktuj** się z nami na Facebooku.

Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w środy o godz. 18.30 w Warszawie u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 107 (blisko stacji metra Ratusz)

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

Kontakt do nas: pracdem@go2.pl facebook.com/pracdem

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny (cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych (cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: Filip Ilkowski

wydawnictwo **adam marszałek** 2015



Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługujące wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączają się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych (LGBT+).

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

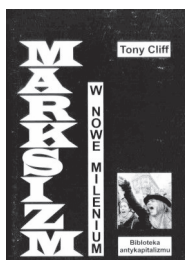
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

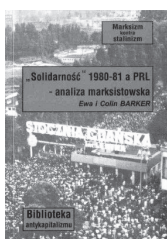
Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł

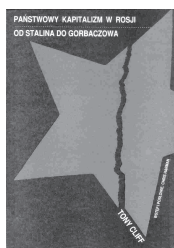
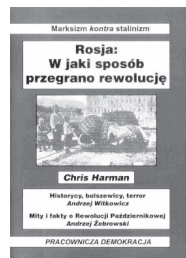


Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł

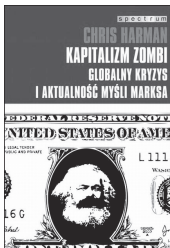


Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł

W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Pracownicza Demokracja

UWAGA! Nowy adres:
PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
facebook.com/pracdem

Globalny protest przeciw rasizmowi 21 marca **Demonstracje w całym kraju!**

#M21 #WorldAgainstRacism



Świat przeciw rasizmowi!

D E M O N S T R A C J A

Nie bądź obojętny!



21 MARCA 2020, 14:00, WARSZAWA
POMNIK KOPERNIKA

21 marca 2020 r. na całym świecie odbędą się demonstracje w ramach obchodów ONZ-owskiego dnia walki z rasizmem.

W ubiegłym roku, w marcu 2019 r., demonstrowaliśmy w ponad 60 miastach świata, z dziesiątkami tysięcy ludzi maszerujących przeciw wzrostowi skrajnej prawicy, rasizmu i faszyzmu.

W tym roku jest nadzieja na większe demonstracje w kolejnych miejscach na całym świecie. Wśród ruchów, które organizują demonstracje 21 marca znajduje się koalicja Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi w Polsce. ZPR łączy grupy współpracujące z uchodźcami i migrantami, organizacje wyznaniowe, antyfaszystowskie działacze, związkowców, studentów, ugrupowania LGBT+, partie lewicowe.

W Polsce 21 marca demonstracje odbędą się w **Warszawie** i w innych miastach – oto niektóre z nich: **Częstochowa, Grudziądz, Katowice, Kielce, Olsztyn, Piła, Poznań, Szczecin, Toruń, Trójmiasto, Wrocław, Zielona Góra.**

Więcej informacji na stronie facebookowej:
@ZjednoczeniPrzeciwRasizmowi

WEEKEND ANTYKAPITALIZMU 2020

Kryzys klimatyczny Bunt kobiet

Walka z rasizmem i faszyzmem Opór pracowniczy

Antyimperializm Prawa osób LGBT+

Marksizm i alternatywa wobec kapitalizmu

Aktywistki/aktywiści, studentki/studenci, związkowczynie/związkowcy będą o tym wszystkim debatować na corocznej imprezie Weekend Antykapitalizmu w Warszawie. Zanotuj sobie termin: 29-31 maja 2020!

Witamy uchodźców!



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !

pracowniczademokracja.org

**KAPITALIZM NIE DZIAŁA -
DZIAŁAJ Z NAMI**

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)
Zamów prenumeratę gazety dla swojej
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl